

Według danych Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, ponad 3,2 mln gospodarstw domowych w Polsce (24 proc.) do ogrzewania wykorzystuje gaz ziemny, którego ceny w tym sezonie znacząco wzrosły. Wobec konieczności odejścia od rosyjskich surowców, eksperci firmy konsultingowej Multiconsult Polska, przyjrzeni się możliwościom dywersyfikacji dostaw, a także alternatywnym źródłom energii.

Autorzy raportu analizują wyzwania związane z zastąpieniem rosyjskiego gazu ziemnego importem z innych kierunków. Wchodzimy właśnie w pierwszy sezon grzewczy, w którym nie dotrze do nas 10 mld m³ gazu z kierunku wschodniego. Może się to okazać wyzwaniem zwłaszcza dla ponad 3,2 mln gospodarstw domowych, dla których gaz ziemny stanowi główne źródło ogrzewania. Jak wynika z deklaracji złożonych w ramach Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków, prowadzonej przez Główny Urząd Nadzoru Budowlanego, gaz jest najpopularniejszym źródłem ciepła w polskich domach.

W kontekście dostępności gazu ziemnego, eksperci wskazują, że w 2023 roku Polska będzie dysponować nową, niezależną od rurociągu jamalskiego infrastrukturą techniczną umożliwiającą sprowadzenie dodatkowo ok. 18 mld m³ gazu rocznie ze źródeł całkowicie niezależnych od kierunku wschodniego. Teoretycznie powinno to umożliwić pokrycie zapotrzebowania na gaz z importu dla całego kraju w skali roku, nawet w przypadku całkowitego wstrzymania dostaw gazu przez Rosję do wszystkich odbiorców w UE. Warunkiem będzie jednak zakontraktowanie właściwego wolumenu dostaw oraz dysponowanie odpowiednią pojemnością magazynowania surowca.

W najbliższym czasie istotne będzie ograniczenie zużycia gazu o uzgodnione w ramach UE 15 proc., a także kolejne inwestycje w infrastrukturę.

- W celu zapewnienia ciągłości dostaw surowca do Polski, istotne byłoby zwiększenie potencjału regazyfikacji LNG, poprzez jak najszybsze uruchomienie pływającego terminalu FSRU w Zatoce Gdańskiej, o możliwie największej wydajności – mówi Szymon Grabowski z firmy Multiconsult Polska.

Wydaje się, że w obecnej sytuacji geopolitycznej, doskonałym uzupełnieniem miksu energetycznego byłaby energia geotermalna, która pozwoliłaby przynajmniej w pewnym zakresie zastąpić kończące się oraz gwałtownie drożące paliwa kopalne. Jak wskazuje tegoroczny raport Najwyższej Izby Kontroli, Polska dysponuje zasobami wód geotermalnych, które mogłyby zaspokoić połowę krajowego zapotrzebowania na ciepło. Jednak pomimo tego, udział energii pozyskanej z geotermii stanowi w Polsce ułamek procenta energii pozyskiwanej ze źródeł odnawialnych.

W ostatnim czasie w Polsce wzrasta dostępność finansowania otworów geotermalnych. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) uruchomił drugą edycję programu „Polska Geotermia Plus”, w ramach którego Fundusz finansuje nawet 100% inwestycji w pozyskanie ciepła z zasobów geotermalnych, z czego połowę w formie bezzwrotnych dotacji. Wnioski można składać do końca czerwca poprzedniego roku.

Pomimo rosnącej dostępności środków publicznych na tego typu inwestycje, dla wielu, zwłaszcza mniejszych ośrodków, barierą ograniczającą rozwój geotermii w dalszym ciągu pozostają jej nakłady inwestycyjne.

– Wiercenie dwóch otworów do głębokość 2 tys. m w okolicach Łodzi to koszt ok. 40 mln zł netto. Dla mniejszych zakładów ciepłowniczych zaangażowanie takich środków bywa wyzwaniem. Jednak ceny

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 06, grudzień 2022 13:03

Joanna Gryboś-Chechelska

Odsłony: 621

paliw kopalnych, z którymi konkuruje geotermia, rosną i można zakładać, że będą rosły również w przyszłości, a to korzystnie wpływa na opłacalność inwestycji w geotermię – ocenia dr inż. Bogdan Noga z firmy Multiconsult Polska.

W Polsce nie brakuje przykładów ciepłowni, które od lat korzystają z wód termalnych. W ten sposób kilkunastu tysiącom mieszkańców ciepło zapewnia Geotermia Piryce w woj. zachodniopomorskim. Uruchomiona w 1997 r. ciepłownia miejska w Pырzycach jest jedną z pierwszych w Polsce, która na skalę przemysłową wykorzystuje ciepło geotermalne.

Badania geologiczne wskazują, że nawet jedna czwarta powierzchni Polski stanowi obszar perspektywiczny pod kątem wykorzystania wód termalnych w ciepłownictwie. Wygląda więc na to, że dysponujemy odpowiednimi zasobami, aby przynajmniej część spalanych paliw kopalnych zastąpić zeroemisyjnym źródłem energii o niemal niewyczerpanym potencjale.

Źródło: IP